



MIESIĘCZNIK JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ
PAŹDZIERNIK 2007

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

**DYREKTOR KOPALNI TO SPORE
WYZWANIE**

- ROZMOWA Z CZESŁAWEM KUBACZKĄ, DYREKTOREM KOPALNI „ZOFIÓWKA”

**NOWA BATERIA GOTOWA
DO PRODUKCJI KOKSU**

**ZAŁOGA KWK BUDRYK JESZCZE
NIE PRZEKONANA**

Fundacja Rodzin Górniczych
Katowice 40-039, ul. Powstańców 30
ING Bank Śląski S.A. Konto 10 1050 1214 1000 0022 0373 0318

WSPIERAJ OSIEROCONE RODZINY GÓRNICZE!

APEL

Zarządu Fundacji Rodzin Górniczych do pracowników górnictwa w Polsce

Licząc na tradycyjną solidarność górniczą, zwracamy się do wszystkich pracowników górnictwa w Polsce o systematyczne wspieranie osieroconych rodzin górników, którzy zginęli w wypadkach w kopalniach.

Dzieci, z tak ciężko pokrzywdzonych przez los rodzin, często znajdują się w trudnej sytuacji materialnej i mają znacznie gorsze warunki życia, nauki i wypoczynku niż dzieci z normalnych – pełnych rodzin.

Fundacja Rodzin Górniczych udziela pomocy osieroconym rodzinom będącym w niedostatku i pomaga najzdolniejszym dzieciom, fundując stypendia, zapomogi i nagrody. Z różnych form pomocy Fundacji skorzystało już ponad 3000 osób, a ponad 110 sierot po górnikach – uczniów i studentów otrzymuje comiesięczne stypendia.

Organizujemy też wczasy dla osieroconych wielodzietnych rodzin górniczych, na które wyjechało już 722 wdów i sierot. Jest to niewiele jeśli uwzględnimy potrzeby około 5000 osób objętych opieką „Fundacji”. Wielkość naszej pomocy uzależniona jest od ofiarności pracowników górnictwa w Polsce i od hojności naszych sponsorów.

Apelujemy do wszystkich pracowników górnictwa o dobrowolne zadeklarowanie stałej składki miesięcznej na rzecz Fundacji Rodzin Górniczych. Nawet Twoja 1 złotówka miesięcznie – może znacznie poprawić los wielu sierot i zapewnić im pożądane wykształcenie.

Trudna sytuacja finansowa polskiego górnictwa oraz likwidacja wielu kopalń sprawia, że obecnie tylko Fundacja Rodzin Górniczych może skutecznie pomagać wielu osieroconym dzieciom.

Bądź solidarny, bo Twoja Rodzina też może kiedyś potrzebować pomocy!

Podpisz deklarację wspierania Fundacji Rodzin Górniczych.

Deklarację dobrowolnej składki rozprowadza i zbiera dział pracowniczy Twojego zakładu pracy.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Szczęść Boże!
Zarząd Fundacji Rodzin Górniczych

SPIS treści

▶ ZDJĘCIE MIESIĄCA	str. 2
▶ PRZEGLĄD WYDARZEŃ Załoga KWK Budryk jeszcze nie przekonana	str. 4
▶ INFORMACJE ZE SPÓŁKI Ekwadorczycy w JSW Goście z RPA w Pniówku	str. 5
▶ KRONIKA Górnicy złamali rząd	str. 6
▶ INFORMACJE BRANŻOWE Nowa bateria do produkcji koksu	str. 7
▶ WYWIAD Dyrektor kopalni to spore wyzwanie – rozmowa z Czesławem Kubaczką, dyrektorem kopalni „Zofiówka”	str. 8-9
▶ REPORTAŻ KWK „Zofiówka”; festyn „Solidarności” Konkurs na plakat rozstrzygnięty	str. 10-11
▶ Z REGIONU Wielkie towy	str. 12
▶ ROZRYWKA Krzyżówka, Humor, Dziewczyna Miesiąca	str. 13
▶ SPORT JASTRZĘBSKI Piłkarze walczą o III ligę Koniec dobrej passy czy tylko chwilowy kryzys? Dobrze, że nie jesteśmy faworytami	str. 14-15

MIESIĘCZNIK *jastrzębskiej spółki węglowej*

REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD STELMASZCZYK

REDAGUJĄ:

KATARZYNA JABŁOŃSKA-BAJER, WERONIKA OWCZAREK,
ANNA ŚLIWIŃSKA, TOMASZ ZMORZYŃSKI

TEL. 022 860 62 32

E-MAIL: R.STELMASZCZYK@CHELLO.PL

TOMASZ.ZMORZYŃSKI@AIMCOMMS.COM
WERONIKA.OWCZAREK@AIMCOMMS.COM

FOT. OKŁADKA: ARCHIWUM

WYDAWCA:

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.

W JASTRZĘBIU ZDROJU

44-335 JASTRZĘBIE ZDRÓJ

UL. ARMII KRAJOWEJ 56

DRUK: COMPANIA ECHO SYSTEM SP. Z O.O.

TEL. 056 674 44 21

**JASTRZĘBSKI
WĘGIEL**



KADRY *wrzesień*

„BORYNIA”

Marek Adamczyk objął stanowisko dyspozytora ruchu (pz), natomiast Wojciech Klepek został inspektorem ds. bhp (pz). Krzysztof Gorzeń awansował na szygara zmianowego oddziału maszynowego (pz), a Krzysztof Sobek został dozorcą oddziału przewozu dołowego.

„JAS-MOS”

Grzegorz Gawęda został dozorcą w oddziale przeróbki mechanicznej węgla (np).

„KRUPIŃSKI”

Ryszard Kasiorowski awansował na nadszygara elektrycznych urządzeń powierzchni i zakładu przeróbczego, a Eugeniusz Szczęsny – na szygara oddziałowego oddziału urządzeń elektrycznych na powierzchni. Janusz Buchta został nadgórnikiem (pz) w oddziale wydobywczym, a Tomasz Pryczek – dozorcą w oddziale urządzeń pozaprzedkowych (pz).

„ZOFIÓWKA”

Krzysztof Plonka objął stanowisko kierownika działu ochrony środowiska, Przemysław Dworak awansował na nadszygara górniczego a Arkadiusz Białas – na nadszygara ds. klimatyzacji. Kopalnia ma też trzech nowych szygarów oddziałowych: Mariusza Burczyka w oddziale robót przygotowawczych, Mariusza Kluka w oddziale ochrony przeciwpożarowej oraz Leszka Walę – w oddziale wydobywczym. Adam Nowak został szygarem zmianowym w oddziale wydobywczym, Tomasz Bęben, Marek Nowak i Janusz Szymański – dozorcami w oddziale przeróbki mechanicznej węgla, a Piotr Stokłosa i Lucjan Boryczka – nadgórnikami w oddziałach robót przygotowawczych (pz).

Opr. KJB



Foto K. Jabłońska-Bajer

ZAŁOGA KWK Budryk jeszcze nie przekonana

We wtorek, 25 września w kopalni Budryk w Ornontowicach odbyło się referendum w sprawie połączenia z Jastrzębską Spółką Węglową S.A. W głosowaniu wzięło udział 1 527 pracowników (62 procent załogi), przy czym 1155 wypowiedziało się „przeciwko przyłączeniu Budryka na warunkach określonych w porozumieniu wynegocjowanym przez zarządy i strony społeczne obu spółek”.

– *Zaproponowane warunki nie zostały zaakceptowane przez załogę. Ostateczną wersję porozumienia wypracowaliśmy w trakcie żmudnych negocjacji z udziałem obu stron. Każda z nich musiała iść na kompromis i zaproponowaliśmy załodze Budryka naprawdę dobre warunki. Niestety, dotarli do nas informacje, iż niektóre związki działające w KWK „Budryk” aktywnie agitowały również w dniu wyborów przeciwko połączeniu, przedstawiając załodze nieprawdę informację co do treści wynegocjowanego porozumienia i wyników spółki,*

które zostały podane wybiórczo. Chciałbym przypomnieć, że nasza spółka zamknie ten rok zyskiem w wysokości niemal 180 mln złotych.

Proces połączenia będzie realizowany zgodnie z harmonogramem i znajduje się w fazie finalnej. – Połączenie jest decyzją właściciela i zarządu obu spółek wykonują jego wolę. Dzięki niemu powstanie silny i stabilny podmiot mający dobre perspektywy na przyszłość – stwierdza Daniel Ozon, zastępca prezesa ds. strategii kapitałowej i nadzoru właścicielskiego JSW S.A.

– Referendum było dla nas jedynie barometrem nastrojów. Wyciągniemy z niego wnioski, jak działać w przyszłości przy realizacji tego i innych projektów, do których zostaliśmy zobowiązani decyzjami rządu zapisanymi w strategii dla górnictwa na lata 2007 - 2015 – podkreśla Jarosław Zagórowski, prezes zarządu JSW S.A.

KJB

OD redakcji

Szanowna Redakcjo,

Mój mąż ciężko pracuje w Budryku od ponad pięciu lat. Dostaje pensję na czas, idzie za nią utrzymać czteroosobową rodzinę. Chcę jednak powiedzieć, że nie jest tak dobrze żeby dodatkowy grosz się nie przydał. Wczoraj na naszej kopalni odbyło się referendum w sprawie połączenia Budryka z jastrzębską spółką. Dowiedziałam się, że gdyby zagłosował za połączeniem już od października zarabiałby więcej pieniędzy, a tak nic z tego nie będzie. Przez to, że głosował przeciw połączeniu nasz domowy budżet po prostu stracił!!! Nie wiem ile dokładnie, ale w naszym skromnym budżecie każdy pieniądz się liczy! Pytałam się go dlaczego głosował przeciwko połączeniu. Nie umiał wprost odpowiedzieć. Mówił, że był pod wpływem ludzi, którzy stali przy urnach i mówili żeby nie głosować za połączeniem, bo to się nie opłaca, że może stracić pracę, itd. Dlaczego są ludzie którym zależy na tym żebyśmy mieli gorzej?

Imię i Nazwisko autora znane redakcji

EKWADORCZYCY w JSW S.A.

13 WRZEŚNIA W KOPALNI PNIÓWEK GOŚCIŁA DELEGACJA Z EKWADORU. AMBASADOR TEGO KRAJU – FERNANDO FLORES – WYSTĘPOWAŁ W IMIENIU ŚRODOWISK BIZNESOWYCH, KTÓRE SĄ ZAINTERESOWANE PODJĘCIEM WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ Z POLSKĄ, PRZEDE WSZYSTKIM Z FIRMAMI Z BRANŻY GÓRNICZEJ I MASZYNOWEJ.

Do spotkania doszło z inicjatywy posła Tadeusza Wity:

- Na rozszerzeniu kontaktów handlowych mogą skorzystać obie strony. Ekwador chce się rozwijać i inwestować, ma duże zasoby węgla, złota, srebra, miedzi i cynku, ale nie ma zaplecza naukowo-technicznego, którym dysponują nasze firmy.

W trakcie pobytu na Pniówku goście z Ekwadoru zapoznali się ze stosowanymi tu rozwiązaniami w zakresie ujmowania i zagospodarowywania metanu, oglądali kopalniane centrum dowodzenia, czyli nowoczesną dyspozytornię, silniki, w których wykorzystywany jest metan

i urządzenia centralnej klimatyzacji, a także funkcjonowaniem całej kopalni i planami jej rozwoju.

- To wizyta sondażowa. Ekwadorczycy szukają kontaktów z renomowanymi polskimi firmami, które świadczą kompleksowe usługi, a więc są w stanie projektować, budować i wyposażać w maszyny zakłady wydobywcze. Stąd ich wizyta na Targach Górnictwa, gdzie odwiedziliśmy między innymi stoiska Zabrzańskich Zakładów Mechanicznych, Famuru, Glinika i Becker Warkop – wyjaśnia Andrzej Tor, zastępca prezesa JSW S.A.

KJB



Foto Archiwum

GOŚCIE z RPA w Pniówku

NA ZAPROSIENIE RYBNICKIEGO SITG, KTÓREMU PRZEWODNICZY OBECNIE PIOTR CHMIEL, GOŚCIŁA NA ŚLĄSKU Z TYGODNIOWĄ WIZYTĄ PIĘCIOOSOBOWA DELEGACJA Z REPUBLIKI POŁUDNIOWEJ AFRYKI.

Wszyscy delegaci są absolwentami wydziału górniczego i członkami Stowarzyszenia Wychowanków Uniwersytetu w Pretorii „Mesup”. Na co dzień pracują w kopalniach diamentów, złota, na uniwersytecie oraz w spółce Sasol, specjalizującej się w wydobywaniu i przetwarzaniu węgla na paliwa płynne. Zarząd SITG podjął współpracę ze stowarzyszeniem w 2005 roku. Była to trzecia wizyta gości z RPA w Polsce.

W ciągu tygodniowego pobytu grupa inżynierów zwiedziła Kraków, kopalnię soli w Wieliczce, obóz w Oświęcimiu, kopalnię Pniówek, Marcel i Julian oraz rybnicki oddział Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

Do Pniówka goście dotarli 3 września, gdzie spotkali się z zastępcą prezesa JSW S.A. Andrzejem Torem i dyrektorem kopalni Stanisławem Tobicykiem. Zapoznali się z nowatorskimi rozwiązaniami w zakresie gospodarczego wykorzystania metanu, jako że prawie 30 proc. energii elektrycznej zużywanej przez kopalnię „Pniówek” pochodzi z zainstalowanych na jej terenie generatorów napędzanych silnikami gazowymi, w których jako paliwo wykorzystywany jest metan. Inżynierowie z RPA oglądali najnowocześniejszą w Polsce stację odmetanowania i nową dyspozytornię.

KJB



Foto Archiwum



Foto R. Stelmaszczuk

GÓRNICY złamali rząd

27 LAT TEMU W KOPALNI „MANIFEST LIPCOWY” (OBECNIE „ZOFIÓWKA”) PODPISANE ZOSTAŁY „POROZUMIENIA JASTRZĘBSKIE”. 3 WRZEŚNIA ODBYŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI UPAMIĘTNIAJĄCE TO ZNACZĄCE W NAJNOWSZYCH DZIEJACH POLSKI WYDARZENIE.

Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo odprawione w cechowni kopalni „Zofiówka”, które odprawił metropolita katowicki, ks. arcybiskup Damian Zimoń. W wygłoszonej homilii arcybiskup przypomniał, że w sierpniu 1980 r. stocznicy w Gdańsku i Szczecinie oraz górnicy na Śląsku zdecydowali się na strajk z powodu „czterobrygadowego systemu pracy, braku wolności, braku godności i braku niepodległości”. – *W Europie, w świecie przyczyną zmian jest inteligencja, ludzie wykształceni* – mówił metropolita katowicki. – *W Polsce było inaczej. Do zmian doprowadzili ludzie ciężkiej pracy.*

Po nabożeństwie uczestnicy rocznicowych uroczystości przeszli pod pomnik upamiętniający podpisanie „Porozumień Jastrzębskich”, który powstał w rok po tym wydarzeniu. Tam w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, jego doradca, prof. Andrzej Stelmachowski wręczył order, „zasłużonym działaczom opozycji demokratycznej - uczestnikom tamtych wydarzeń”.

Krzyże komandorskie orderu odrodzenia Polski otrzymali: Czesław Kłosek

i ks. Stanisław Puchała, Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski: Romuald Bożko, Stefan Czardybon, Zbyszek Klich, Mirosław Szot, Krzysztof Zaniewski, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Piotr Boruszewski, Alfred Brzezinka, Jan Dąbrowa, Józef Gałuszka, Józef Kula, Jan Kutek, Weronika Mielnik, Kazimierz Rudzki, Jan Strachota, Henryk Tabiś.

W imieniu odznaczonych podziękował Czesław Kłosek (był ranny w trakcie pacyfikacji strajku w kopalni „Manifest Lipcowy” 15 grudnia 1981 r.), który powiedział: – *Mam trzy odznaczenia, z których jestem bardzo dumny. Pierwsze za 25 litrów oddanej honorowo krwi, to drugie, ten fedrujący górnik, za 25 lat potu, trzecie wreszcie za to, że z górą przed 25 laty na tym placu przelałem krew, pot i łzy. Jestem dumny, że udało mi się to przeżyć.*

Piotr Duda, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” podkreślił w swoim wystąpieniu, że postulaty zgłoszone podczas strajku górników z Jastrzębia „były najbardziej socjalne”. – *Niektórzy mówią, że był to pierwszy zbiorowy układ pracy* – podkreślił.

Zdaniem prof. Andrzeja Stelmachowskiego „ruch strajkowy, który zaczął się w 1980 r. w lubelskim, a rozwinął i osiągnął swój szczyt na Wybrzeżu, nie osiągnąłby prawdopodobnie swych celów, gdyby się nie włączył Śląsk i górnicy”. – *To ostatecznie załamało ówczesne władze. I o tym należy pamiętać* – zaznaczył.

Na koniec uroczystości pod pomnikiem upamiętniającym podpisanie „Porozumień Jastrzębskich” złożono wieńce i kwiaty. W imieniu prezydenta RP wieńce złożył prof. Andrzej Stelmachowski, w imieniu Sejmu poseł Stanisław Szwed, Senatu, wicemarszałek Maciej Płażyński, a w imieniu premiera minister Jacek Kościelniak.

Wieńce złożyli m.in. także przedstawiciele Komisji Krajowej „Solidarności” z byłym przewodniczącym związku Marianem Krzaklewskim, wojewoda śląski, Tomasz Pietrzykowski, członkowie Komisji Zakładowej „S” w kopalni „Zofiówka”, z przewodniczącym Romanem Brudzińskim, zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej, władze Jastrzębia Zdroju.

NOWA BATERIA gotowa do produkcji koksu

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA I ZARAZEM NAJNOWSZA BATERIA NR 5 W KOKSOWNI „PRZYJAŻŃ” S.A. OSIĄGNĘŁA NOMINALNY CZAS KOKSOWANIA. OZNACZA TO ZAKOŃCZENIE CYKLU ROZRUCHU I DOCHODZENIA DO PEŁNEJ ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ.



Foto J. Pikuta

– Bateria nr 5 uzyskała średnią temperaturę kanałów grzewczych na poziomie 1311 stopni Celsjusza – informuje główny technolog Zdzisław Klimek. – Współczynnik równomierności pracy baterii osiągnął wielkość 1,0. Proces dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej przebiega zgodnie z założonym harmonogramem.

Możliwe to było dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu służb inwestycyjnych, techniczno-technologicznych oraz wykonawców inwestycji. Wyteżony nadzór nad pracą baterii na pełnych obrotach będzie trwał nadal, aż do ostatecznego doregulowania i sprawdzenia wszystkich neuralgicznych elementów, maszyn i urządzeń sterujących baterii. Osiągnięto także pełną sprawność cieplną masywu ceramicznego, sprawność techniczną maszyn piecowych oraz instalacji, urządzeń i obiektów towarzyszących. Produkowany na baterii nr 5 koks wielkopiecowy, stabilizowany metodą mokrego gaszenia, spełnia wszelkie parametry jakościowe, oczekiwane przez odbiorców handlowych. Nie byłoby to możliwe bez codziennego wysiłku wielu pracowników koksowni.

– Na nominalny czas koksowania, czyli po

naszemu „na 15.40” przeszliśmy czwartego września, ok. godz. 22 – mówił w dzień po tym wydarzeniu Jerzy Pustulka, kierownik baterii nr 5. – Czas ten wiąże się z założeniem pełnej zdolności produkcyjnej najnowszej baterii koksowniczej. Oczywiście w dalszym ciągu musimy wykonać szereg kolejnych czynności, które doprowadzą do oceny sprawności technicznej i technologicznej baterii na obecnym poziomie produkcji i czasie koksowania. Upraszczając, w najbliższym okresie czeka nas tzw. test warunkujący odebranie całej baterii, łącznie z ciągami technologicznymi węgla i koksu. Jeśli test będzie przebiegał po naszej myśli, czyli wszystko przez powiedzmy, dziesięć dni będzie pracowało w tzw. pełnej automatyce, wtedy powiemy, że bateria pracuje zgodnie z założeniami. Ale musimy uruchomić jeszcze np. odkurzenie stropów, zalewanie pokrywu. Załoga jest na tyle wprawiona i zdyscyplinowana, że sobie z tym poradzimy. Nasi pracownicy wiedzą, co mają robić i przejmują od wykonawców kolejne obowiązki. Uczymy się obsługi nowoczesnej automatyki, ponieważ bateria nr 5 stanowi nową jakość technologiczną. – dodaje.

– Mówiąc o baterii nr 5, myślimy głównie o koksie mokro gaszonym, z którym spotkaliśmy

się w naszej koksowni po raz pierwszy – stwierdza Adam Nowak, mistrz-technolog baterii. – Nauczyliśmy się obserwować i kontrolować zawartość wilgotności koksu. Towarzyszy temu widoczna praca wieży mokrego gaszenia, z której unoszą się kłęby czystej pary. Jeżeli chodzi o samo gaszenie, to układ pracuje w automatyce. Dopracowujemy również automatyczną pracę zrzutni, aby wyeliminować obecność człowieka.

Terminowe osiągnięcie nominalnego czasu koksowania nowej baterii nie oznacza końca procesu inwestycyjnego w Koksowni „Przyjaźń”. – Oznacza to jednak, że możemy spokojnie myśleć o przystąpieniu do kolejnej fazy, czyli modernizacji naszej najstarszej baterii koksowniczej nr 1 – reasumuje Bogusław Smółka, członek Zarządu, Dyrektor Produkcji i Techniki. – Zgodnie z przewidzianym planem modernizacja „jedyńki” rozpocznie się w marcu przyszłego roku.

Koksownia „Przyjaźń” S.A. jest spółką zależną Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., do której należy 88 proc. jej akcji.

JMP

DYREKTOR kopalni to spore wyzwanie

Foto R. Stelmaszczyk



ROZMOWA Z CZESŁAWEM KUBACZKĄ, DYREKTOREM KOPALNI „ZOFIÓWKA”

- Był Pan zaskoczony decyzją zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej o przejściu, a właściwie powrocie z kopalni „Borynia” na stanowisko dyrektora „Zofiówki”? Dyrektorem „Boryni” był Pan dopiero od siedmiu miesięcy.

- Nie będę ukrywał, że byłem zaskoczony decyzją zarządu spółki. Natomiast prawdą jest, że w perspektywach swojej drogi zawodowej brałem również pod uwagę możliwość powrotu w przyszłości na „Zofiówkę”, oczywiście nie tak szybko. Byłem tutaj naczelnym inżynierem przez cztery i pół roku i w tym czasie zdążyłem kopalnię dokładnie poznać. Wspólnie z ówczesnym dyrektorem Łukaszem udało się stworzyć bardzo dobry zespół współpracowników. Myślę, że udało nam się także doprowadzić roboty związane ze złożem i infrastrukturą do stanu gwarantującego funkcjonowanie kopalni bez większych zawirowań w dłuższej perspektywie czasu.

- Nie czuje się Pan człowiekiem do specjalnych poruczeń? Poszedł Pan na „Borynię”, która borykała się z problemami związanymi z wydobyciem węgla, a wrócił Pan na „Zofiówkę”, która też zaczęła

mieć kłopoty z wykonaniem planu produkcji.

Nie mam poczucia, że zostałem specjalnie wyróżniony w taki sposób, że jestem do specjalnych poruczeń. Taka była potrzeba chwili. Uznano, że nadają się do wykonania określonego zadania, stąd moje przyście na „Zofiówkę”.

Z krótkiego, siedmiomiesięcznego okresu dyrektorowania na „Boryni” wyniosłem cenne doświadczenie, które procentować będzie w przyszłości. Mam tutaj na myśli również zamierzenia dotyczące tworzenia kopalni zespolej na bazie „Zofiówki”, „Boryni” i „Jas-Mos”.

- Dobrze się Panu pracowało w kopalni „Borynia”?

- Tak, choć nie ukrywam, że warunki naturalne, górniczo-geologiczne, są tam szczególnie trudne. Pracowałem już na czterech kopaniach JSW i uważam, że „Borynia” ma je najtrudniejsze, chyba po „Morcinku”, ale tej kopalni już nie ma.

- Objął Pan stanowisko dyrektora w kopalni rozwojowej. W „Zofiówce” rozpoczęły się prace przy udostępnieniu nowego złoża „Bzie-Dębina

1-Zachód”. Przed Panem perspektywa budowy praktycznie nowej kopalni. Dla inżyniera-górnika z ambicjami, to intrygujące wyzwanie.

- W złożu „Bzie-Dębina 1 Zachód” rozpoczęliśmy niedawno odwiert pilotujący pod szyb. Z tym polem wiąże się przyszłość nie tylko „Zofiówki”, ale całej JSW, która docelowo będzie się opierać na kopalniach: zespolej na bazie „Zofiówki”, kopalni „Pniówek” oraz „Budryk”. Udostępnienie pola Bzie-Dębina pozwoli funkcjonować kopalni jeszcze przez kilkadziesiąt lat.

- Z tego wynika, że pracy w „Zofiówce” dla Pana nie zabraknie.

- Myślę, że nie tylko dla mnie, ale i moim następcom na stanowisku dyrektora, a także tym, którzy dopiero teraz zaczynają pracę w górnictwie.

- „Zofiówka”, podobnie jak prawie wszystkie kopalnie JSW, przez kilka miesięcy miała problemy z wydobyciem węgla. Co je spowodowało? Natura, błędy w zarządzaniu?

- Przyczyną spadku produkcji było na

pewno tapnięcie w kwietniu, w wyniku którego zostało uszkodzonych kilku górników. W związku z tym ściana H-4 w pokładzie 409/3 musiała zostać zatrzymana na dwa miesiące. Następnie trzeba było wykonać tam wiele działań, m.in. zainstalować telewizję przemysłową. Zaostrenie zasad i rygorów dalszej eksploatacji tej ściany w istotny sposób spowodowało zaburzenia w realizacji planu wydobywczego na ten rok.

Podjęte już wcześniej działania i kontynuowane teraz przeze mnie, umożliwiające uruchomienie w sierpniu, trzech ścian, spowoduje, że poziom wydobywania na „Zofiówce” wróci do wielkości średnio 10 tys. ton węgla na dobę. I tak powinno, z niewielkimi wahaniami, utrzymać się do końca roku.

- Technicznie kopalnia jest więc przygotowana do tego wydobywania, które było przed kryzysem?

- Te trzy ściany, o których mówiłem są w partiach i pokładach, gdzie eksploatacja była już prowadzona. Mamy je rozeznane. Tak więc większych niespodzianek tektonicznych nie powinno być, choć w warunkach, jakie tutaj mamy, zdarzają się niespodzianki. Miejmy nadzieję, że w tym przypadku ich unikniemy.

- Dojście do stanowiska dyrektora kopalni to długa droga. Jak Pan zaczął pracę w górnictwie, myślał Pan, że aż tak wysoko dotrze?

- Skończyłem w Cieszynie Technikum Mechaniczno-Elektryczne i w szkole średniej nie zastanawiałem się, co będę robił dalej. Po maturze, trzeba było jednak coś wybrać. Górnictwo wybrałem dosyć przypadkowo. Większość moich kolegów z klasy poszło do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ja również wybrałem AGH, podejmując studia na Wydziale Górniczym. Podpisałem umowę o stypendium fundowane, wtedy z kopalnią „Suszec, Kaczyce, Pawłowice” w budowie. Po ukończeniu studiów podjąłem pracę w kopalni „Morcinek” w Kaczycach. Z biegiem lat pracy, człowiek nabiera przekonania do tego zawo-

du, no i w którymś momencie pojawiła się myśl, że można w górnictwie coś osiągnąć. Stosunkowo szybko zostałem sztygarem oddziałowym, później nadsztygarem, kierownikiem robót, głównym inżynierem górniczym. I wtedy przyszło stop. Została podjęta decyzja o likwidacji „Morcinka” i trzeba było zaczynać karierę częściowo od nowa. Poszedłem na kopalnię „Krupiński”, na stanowisko nadsztygara górniczego. Po dwóch latach ponownie zostałem głównym inżynierem górniczym. W 2001 r. zostałem powołany na stanowisko naczelnego inżyniera w kopani „Zofiówka”. Po czterech i pół roku, 1 stycznia 2007 r. objąłem stanowisko dyrektora „Boryni”, a od kilku dni jestem dyrektorem „Zofiówki”.

- Czuje Pan satysfakcję z osiągnięć zawodowych?

- Oczywiście, że tak. W którymś momencie życia pojawiła się taka myśl, że trzeba zacząć ostro pracować i pomyśleć o swojej karierze. A ponieważ tak to przebiegło, że jestem na stanowisku dyrektora kopalni, to mogę mówić o satysfakcji z wykonywanej pracy i osiągniętych wyników.

Funkcja dyrektora kopalni, to jednak spore wyzwanie, bo to nie jest łatwe do kierowania przedsiębiorstwem. Poza tym kariera w górnictwie, na kopalni, ma poszczególne etapy. Tutaj, żeby objąć wyższe stanowisko trzeba zdać egzamin w Okręgowym Urzędzie Górniczym, potwierdzający, że ma się wymagane kwalifikacje. Żeby zostać dyrektorem kopalni z uprawnieniami kierownika ruchu zakładu górniczego, trzeba uzyskać potwierdzenie tych kwalifikacji w Wyższym Urzędzie Górniczym. W górnictwie nie jest więc tak, że ktoś się komuś podoba i dzięki temu jest mianowany na określone stanowisko. Awans musi być poparty doświadczeniem, bo każde potwierdzenie kwalifikacji wymaga odpowiedniego stażu pracy na stanowisku bezpośrednio niższym i stwierdzenie rzeczywistych wiadomości, wiedzy. No, a jeżeli ktoś chce być kierownikiem ruchu zakładu górniczego, ten zasób wiedzy i doświadczenia musi być odpowiednio większy, ponieważ kopalnia jest

bardzo skomplikowanym tworem. To są zarówno wyrobiska podziemne i ciąg technologiczny na powierzchni. Ponadto odpowiada się w każdej chwili swoimi decyzjami za ponad trzy tysiące ludzi. Ta odpowiedzialność jest, moim zdaniem, w tej pracy najbardziej stresująca. Dlatego, że mamy do czynienia z nieprzewidywalną do końca naturą. Zawsze przy podejmowaniu decyzji istnieje pewna doza ryzyka, które trzeba podjąć.

- Pana dobre i złe chwile w pracy zawodowej.

- Gdy pracowałem jako sztygar zmianowy, czy oddziałowy zdarzały się sytuacje ekstremalne. Mówię o nieistniejącej już kopalni „Morcinek”, gdzie warunki naturalne były bardzo trudne. Zdarzało się, że trzeba było zabezpieczać strop przy opadzie skał stropowych. Czasem nie było do tego chętnych, trzeba było wejść z przodowym pierwszemu, rozpocząć, aby zachęcić i zmobilizować ludzi do tej niebezpiecznej roboty.

Dużym przeżyciem było prowadzenie akcji ratowniczej, jako jej kierownik, przy wyrzucie metanu i skał w 2005 r. w kopalni „Zofiówka”. Mieliśmy tam trzech ludzi odciętych. Z relacji ratowników można było domniemywać, że ci ludzie nie żyją, że nie idziemy ich ratować, ale wydobyć ich zwłoki.

- Jak Pan od reaguje stres po pracy. Czym się Pan zajmuje jak wraca po dniówce do domu, no i w dni wolne od pracy?

- Praca jest absorbująca i zajmuje mi dużą część dnia. Ten czas wolny, który mi pozostaje najlepiej spędzam w domu w ogrodzie, z żoną i dziećmi. Czasami lubię pójść do kina. Nie mam jakiegoś specjalnego hobby, bo nie ma czasu, żeby się czemuś poświęcić z większym zaangażowaniem. Może w przyszłości, jak będę na emeryturze. Zawsze się interesowałem filmem, szeroko nie tylko jako obrazem, ale i samą techniką filmową. Myślę, że kiedyś do tego wrócę.

Rozmawiał
Ryszard Stelmaszczyk

KWK „ZOFIÓWKA”: festyn „Solidarności”

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZORGANIZOWAŁA DLA SWOICH CZŁONKÓW FESTYN NA LOTNISKU W GORTATOWICACH Z OKAZJI 27. ROCZNICY PODPISANIA „POROZUMIENIA JASTRZĘBSKIEGO”.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zorganizowała dla swoich członków festyn na lotnisku w Gortatowicach z okazji 27. rocznicy podpisania „Porozumienia Jastrzębskiego”.

W festynie, który odbył się 1 września, wzięło udział 800 osób. Główną atrakcją był przelot samolotem, choć nie zabrakło zabaw i konkursów dla dzieci oraz dorosłych. Dzieci próbowały też swoich sił na zjeździe, trampolinie i terenowych kładach. Żaden członek związku nie opuścił przy tym festynu bez nagrody, które losowano według numeru kuponu. Nagrody główne były cztery: zestaw kina domowego firmy Panasonic, telewizor LCD 32” Panasonic, zestaw komputerowy oraz skuter.

Następnego dnia uczestnicy uroczystości rocznicowych stanęli do sportowej rywalizacji w basenie „Laguna” w Jastrzębiu Zdroju, biorąc udział w Sztafecie Pływackiej na 27 km. Spośród 170 zawodników najliczniejsze reprezentacje wystawiły Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy KWK „Zofiówka” oraz Jastrzębski Zakład Wodociągów i Kanalizacji. Każdy z uczestników sztafety otrzymał medal oraz dyplom pamiątkowy.

KJB



Foto K. Jabłońska - Bajera



Niezliczone atrakcje czekały na uczestników festynu. Nie zabrakło zabaw i konkursów dla dzieci i dorosłych

KONKURS na plakat rozstrzygnięty

Foto K. Jabłońska-Bajer



KWK JAS-MOS: RODZINNY FESTYN W OLZIE

W tym roku pracownicy kopalni Jas-Mos zęgnali się z latem 15 września w ośrodku Olza w miejscowości o tej samej nazwie. W rodzinnym festynie – mimo niepewnej pogody – wzięło udział ponad 600 osób. Najwcześniej na stanowiskach rozlokowali się wędkarze z Koła nr 78 przy kopalni Jas-Mos, któremu prezesuje Sławomir Filipowicz. Do rywalizacji stanęło 64 zawodników, wśród których najlepszy okazał się Wiesław Wilk, drugie miejsce zajął Marek Ignaszewski, a trzecie przypadło Jerzemu Suwiszowi. Zwycięzcy odebrali puchary z rąk dyrektora kopalni Zbigniewa Czerneckiego. Wszyscy uczestnicy dostali nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego (wędkę, siatkę, kołowrotki i podbieraki), ewentualnie koszulki na pocieszenie. Ci, którym nie udało się nic złowić, musieli się zadowolić śledziami w puszcze.

O puchar dyrektora KWK Jas-Mos walczyły też kobiety i dzieci. Wśród pań najwyższe miejsce zajęła Jolanta Dziuk, a wśród dzieci – Dominika Barciok.

Uczestników festynu powitała zakładowa orkiestra dęta pod batutą Stanisława Śmietany, później inicjatywę przejął miś Puchatek, który zajął się najmłodszymi uczestnikami zabawy.

Jednym z najważniejszych punktów programu było ogłoszenie wyników i rozdanie nagród laureatom drugiego konkursu na plakat o tematyce bhp, w którym zwyciężył Henryk Gruszka. Podobnego zdania co komisja konkursowa była także załoga kopalni, która za najlepszy plakat uznała tę samą pracę (głosowało 630 pracowników kopalni). Drugie miejsce przyznano Edwardowi Łastówce, a trzecie zajął Andrzej Durczok. W sumie w tegorocznym konkursie zorganizowanym przez dział bhp przy współudziale zakładowego koła SITG wzięło udział 25 uczestników, podczas gdy w ubiegłym roku

było ich 13. W odróżnieniu od poprzedniej edycji każdy mógł przesłać tylko jedną pracę i to wyłącznie w formacie A-1, co umożliwiło ich porównanie.

– *Od sześciu lat organizujemy konkurs wiedzy bhp, teraz rozszerzyliśmy krąg zainteresowanych, tak by mogły zaangażować się osoby posiadające umiejętności plastyczne. Obraz łatwiej dociera do wyobraźni ludzi niż wszelkiego rodzaju ostrzeżenia i regulaminy, a wszyscy, którzy głosują, muszą najpierw przyjrzeć się plakatom. Zgłoszone prace zostaną wykorzystane do propagowania tematyki bhp w kopalni oraz podnoszenia świadomości pracowników w zakresie zagrożeń towarzyszących ich pracy oraz bezpiecznych sposobów jej wykonywania* – podkreśla Alfons Wierzgoń, główny inżynier bhp w kopalni „Jas-Mos”.

Nagrodami za trzy pierwsze miejsca były laptopy, a za pracę wyróżnioną przez załogę – cyfrowy aparat fotograficzny. Sponsorów było w sumie 8 – w tym PZU Życie i Ośrodek Szkoleniowy Białecki.

Po południu rozpoczęły się konkursy dla dorosłych, a kuchnie polowe nieprzerwanie serwowały biwakowe dania.

Mężczyźni rywalizowali w przeciąganiu liny, siłowaniu się na rękę, był też konkurs dla smakoszy i konkurs ciesielski, w którym uczestniczyły cztery czteroosobowe drużyny. Panowie musieli – tak jak przed szychcą – zjeść solidną porcję kiełbasy, ubrać sprzęt ochronny i trochę popracować wbijając gwoździe krokwiowe w pień, a potem wypić piwo i przekazać pałeczkę następnemu zawodnikowi.

W przerwach między konkursami organizatorzy rozlosowywali nagrody w loterii fantowej, a do tańca przygrywał zespół Blue Angels.

Katarzyna Jabłońska – Bajer



WIELKIE łowy

III LETNIE GRAND PRIX O PUCHAR PREZESA JSW S.A.

Foto K. Jabłońska-Bajer



W III Letnim Grand Prix drużyn spławikowych, zorganizowanym 15 września przez Jastrzębską Spółkę Węglową S.A., do sportowej rywalizacji przystąpili górnicy i koksownicy. W tegorocznych zawodach wędkarskich wzięło udział 54 zawodników z 12 drużyn reprezentujących pięć jastrzębskich kopalni, Zakład Logistyki Materiałowej, biuro zarządu JSW S.A., kopalnię Budryk, Koksownię Przyjaźń, ZK Zdieszowice, Polski Koks, Koksownię Dębieńsko, WZK Victoria i Kombinat Koksochemiczny Zabrze. Zawodnicy mieli do dyspozycji trzy zbiorniki wodne położone w bezpośrednim sąsiedztwie pola biwakowego w Olzie, którymi opiekuje się Koło Wędkarskie nr 111 w Olzie. O tym, które łowisko przypadnie konkretnej drużynie, decydowały wyniki losowania, podobnie jak i o przydziale stanowiska, ponieważ zbiorniki różnią się od siebie co do zasobności. Wśród złapanych okazów przeważały płocie, wzdręgi i leszcze, niestety największa ryba, którą był leszcz, miała zaledwie 32 cm długości.

Uczestnicy zawodów mieli trzy godziny na połów, po czym komisyjnie ważono to, co udało im się złowić. I tak w rywalizacji indywidualnej zwyciężył – podobnie jak w ubiegłym roku – Jerzy Jucha z kok-

sowni „Przyjaźń”, drugie miejsce zajął Eugeniusz Goik z kopalni Jas-Mos (w ubiegłym roku trzecie miejsce), a trzecie – Joachim Podleśny z kopalni „Borynia”. Tuż za podium znaleźli się Grzegorz Komoda z Koksowni Przyjaźń i główny organizator imprezy z ramienia JSW S.A. - Dariusz Kluczka z biura zarządu. Osobną nagrodę przyznano Władysławowi Rożko za największą rybę oraz jedynej kobiecie uczestniczącej w zawodach – Danucie Łatale z drużyny ZLM.

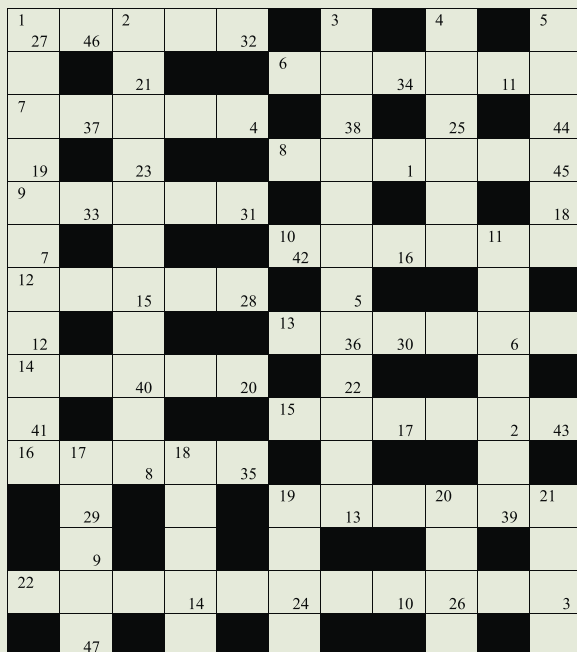
Drużynowo zawody wygrała kopalnia „Zofiówka”, drugie miejsce przypadło w udziale kopalni „Jas-Mos”, która w minionym roku była pierwsza, a trzecie Koksowni Przyjaźń. Należy przy tym zaznaczyć, że koło wędkarskie z „Jas-Mosu” zajęło tak wysokie miejsce mimo walki na dwa fronty, ponieważ równocześnie w innym ośrodku w Olzie odbywały się zawody o Puchar Dyrektora KWK „Jas-Mos”.

Najlepsze drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy i puchary z rąk prezesa JSW Jarosława Zagórowskiego i wiceprezesa ds. Marketingu Grzegorza Czornika. Ponadto prezesi wręczyli zawodnikom nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego i drobnych akcesorii

Katarzyna Jabłońska – Bajer

Z REGIONU





LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 47 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE- AFORYZM ORAZ NAZWISKO JEGO AUTORA.

POZIOMO:

- 1-Spis, zestawienie.
- 6-końskie z podkową.
- 7-państwo w Ameryce Środkowej.
- 8-dorosły jeleń.
- 9-ostry w szpitalu.
- 10-dawna broń sieczna.
- 12-główny posiłek dnia.
- 13-tkanina lub gatunek lamy.
- 14-lewy dopływ Irtyżu.
- 15-kapitan.
- 16-kryta strzechą.
- 19-Gawliński lub Mateja.
- 22-Hans Christian Andersen lub Ezop.

PIONOWO:

- 1-Kosmiczny pojazd.
- 2-córka księcia.
- 3-miejsce po pożarze, zgliszcza.
- 4-długa, górnolotna mowa.
- 5-lotnicza, polowa lub pantoflowa.
- 11-deszyfrator.
- 17-rozpięty między drzewami.
- 18-w niej pasta do zębów.
- 19-olej skalny.
- 20-część wyścigu.
- 21-w logice wymaga dowodu.

Foto Archiwum



DOWCIPY

Wraca żona po miesiącu z sanatorium wchodzi do domu a tam syn przy nowitkim komputerze.
 - Skąd miałeś pieniądze na komputer?!
 - Ze zmywania.
 - Jak to ze zmywania?
 - Tata dawał mi po 100 złotych, gdy chciał, żebym się zmył z chaty.

Siedzi facet i po cichutku czyta gazetę, rozkoszując się spokojem o poranku. Kiedy jego żona zakrada się do niego od tyłu i uderza go ogromną patelnią w tył głowy.
 - Za co to? - pyta się facet
 - Co to był za świstek papieru z imieniem Marylou w kieszeni twoich spodni? - dopytuje się wściekła żona.
 - Ależ, kochanie - tłumaczy się facet pamiętasz, dwa tygodnie temu poszedłem na wyścigi konne, Marylou to imię klaczy, na którą postawiłem.
 Żona się uspokoiła i wróciła do domowych obowiązków. Trzy dni później facet znów siedzi w swoim fotelu i czyta gazetę, gdy żona znów przywała mu patelnią.
 - A to za co? - pyta się facet.
 - Twoja klacz dzwoniła - wyjaśnia żona.

HASŁO

prosimy przesłać na adres: Zakład Logistyki Materiałowej,
 ul. Armii Krajowej 1, 44-335 Jastrzębie Zdrój, tel. 032 756 4403.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Rekonesans”. O odebranie nagród prosimy Liliannę Furmanek z Jankowic, Gerarda Śleziona z Żor i Adrian Majerza z Jastrzębia. Telefon 032 756 4454. Biuro zarządu JSW S.A., ul. Armii Krajowej 56, pokój 11.



PIŁKARZE walczą o III ligę

PIŁKARZE GKS „PNIÓWEK-74” SĄ NA DOBREJ DRODZE DO OSIĄGNIĘCIA UPRAŻNIONEGO CELU, JAKIM JEST AWANS DO III LIGI. DOWODZĄ TEGO WYNIKI JAKIE OSIĄGAJĄ W RUNDZIE JESIENNEJ SEZONU 2007/2008 W ROZGRYWKACH DRUGIEJ GRUPY IV LIGI.

Klub GKS „Pniówek-74” powstał w roku 1974. W latach 1974-1998 występował w rozgrywkach klasy „B”, „A” oraz w klasie terenowej. W 1998 r. drużyna uzyskała awans do ligi okręgowej. Największy, jak dotychczas, sukces w historii klubu piłkarze z Pawłowic osiągnęli w 2006 r., awansując do IV ligi. Również w 2006 r. drużyna zdobyła Puchar Polski Podokręgu Tychy i awansowała do tych rozgrywek na szczeblu centralnym.

Sezon 2007/2008 piłkarze i działacze GKS Pniówek zainaugurowali w sposób bardzo uroczysty. Była grochówka dla kibiców, lizaki dla najmłodszych, w przerwie meczu rozlosowano nagrody dla posiadaczy biletów i karnetów. Odbył się również występ orkiestry dętej kopalni węgla kamiennego „Pniówek”.

Piłkarze dostrzegli się do tego uroczystego nastroju i pokonali w pierwszym spotkaniu lokalnego rywala GKS Jastrzębie-II 3:1.

Pod wodzą nowego trenera Dariusza Grzesika, który zastąpił Mirosława Szwarę (aktualnie jest dyrektorem sportowym w drugoligowym GKS „Jastrzębie”) drużyna GKS Pniówek spisuje się bardzo dobrze. Dotychczasowe wyniki wskazują, że założony cel, awans do III ligi jest bardzo realny.

GKS „Pniówek-74” w rozegranych w rundzie jesiennej meczach pokonał BKS Bielsko Biała 2:1, GKS „Grunwald” Ruda Śląska 5:1, „Przyszłość” Rogów 2:0. Po wygranych przyszła porażka 1:3 z „Energetykiem” Rybnik. Na-

stępne cztery mecze GKS Pniówek wygrał: z Przyszłością Rogów – 2:0, Startem Mszana 5:0, Polonią Markłowice 2:0 i z Wawelem Wirek 4:2.

Aktualnie piłkarze GKS-u mają na koncie 24 punkty i zajmują trzecie miejsce w tabeli. Od zajmujących w tabeli pierwsze i drugie miejsce zespołów Beskidu Skoczów i Energetyka Rybnik dzieli ich zaledwie jeden punkt.

Pierwszy zespół GKS „Pniówek-74” składa się z 24 zawodników, tworzących ustabilizowaną kadre. W nowym sezonie klub został wzmocniony o nowych zawodników. Są to: Arkadiusz Taraszkiewicz (z GKS Jastrzębie) Arkadiusz Przybyła i Marek Mazur (z Koszarowy Żywiec), Piotr Dudek (z Gwiazdy Skrzyszów), Dawid Stranski (z Przyszłości Rogów), Przemysław Cichecki (z Energetyka Rybnik) i Dariusz Rudzki (z Podbeskidzia Bielsko-Biała).

– Ten zespół, co pokazują dotychczasowe wyniki, stać na osiągnięcie najwyższy celu, jakim jest awans do wyższej klasy rozgrywkowej – podkreśla prezes GKS Pniówek, Dariusz Duda.

Klub dużą wagę przywiązuje do szkolenia dzieci i młodzieży. „Narybek” pierwszej drużyny występuje w klasie „B” podokręgu Tychy, w tyskiej Lidze Juniorów oraz w rozgrywkach trampkarzy starszych i młodszych.

Oprócz sekcji piłki nożnej GKS „Pniówek-74” posiada sekcję szachową, która z powodzeniem występuje w rozgrywkach II ligi państwowej.

Anna Śliwińska

KONIEC dobrej passy czy to tylko chwilowy kryzys?

GKS JASTRZĘBIE NIE MA ZA SOBĄ SZCZĘŚLIWYCH DNI. PO 1,5 ROCZNYM PANOWANIU NA SWOIM BOISKU JASTRZĘBIANIE ULEGLI ŚLĄSKOWI WROCŁAW 2:1.

Po wielkim sukcesie jakim był awans do II ligi jastrzębski GKS plasuje się z 19 punktami na 6 pozycji. Miejsmy nadzieję, że GKS wróci do formy, do której nas tak przyzwyczail.

Okiem trenerów:

Piotr Rzepka (trener GKS-u):

Jest mi trochę przykro. Śląsk miał dobre sytuacje, których nie wykorzystał. A te dwie bramki, które strzelił, to był taki nasz „Święty Mikołaj” we wrześniu. To nie jest pierwszy raz, gdy dajemy rywalom takie prezenty. Bo przy tych brankach to nie były jakieś kapitalne akcje rywali. Przy pierwszej rzut z autu, gdzieś tam moich dwóch zawodników zagubionych, jak zwykle na początku meczu. Przy drugiej w końcówce pierwszej połowy pada strzał a czterech moich obrońców myśli, że to już koniec akcji. Staraliśmy się odrobić straty. Robiliśmy, co było w naszej mocy, ale nie udało się nawet zremisować.

Ryszard Tarasiewicz (trener Śląska):

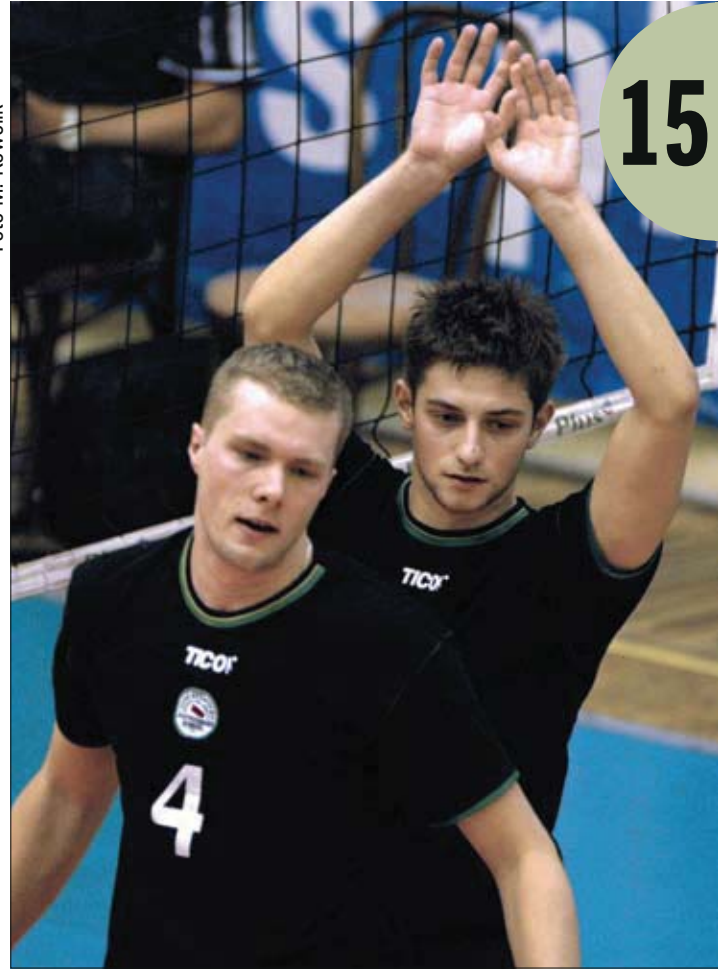
Mecz był ciekawy, a Śląsk wygrał to spotkanie, bo był po prostu lepszy. Uważam, że kluczem do zwycięstwa była dziś gra drugiej linii. Zdominowaliśmy środek pola, graliśmy bardzo konsekwentnie. Byliśmy agresywniejsi w odbiorze. Stworzyliśmy sobie dużo sytuacji bramkowych i przy większym wyrachowaniu i spokoju mogliśmy się pokusić o wyższy wynik. Zwycięstwo Śląska było w pełni zasłużone. W porównaniu do poprzedniego meczu, zdecydowałem się do zmiany na skrzydłach, żeby nadać naszej grze więcej dynamiki, bo gramy ostatnio co 3 dni. Uważam ten manewr za udany a po takim zwycięstwie i dobrej grze trudno nie być zadowolonym.

Dodajmy tylko, że rezerwy GKS-u również nie mają z czego się cieszyć. GKS II Jastrzębie nie zdołał utrzymać serii kolejnych zwycięstw i poniósł porażkę 1:2 w Łące z tamtejszym LKS. Po dziewięciu kolejkach nasze rezerwy zajmują 8 miejsce w ligowej tabeli z 13 zdobytych punktami.

Anna Śliwińska

DOBRCZE, że nie jesteśmy faworytem

MACHINA RUSZYŁA. MAM NA MYŚLI OCZYWIŚCIE ÓSMY SEZON PLS. W LIDZE ZAGRA 10 ZESPOŁÓW, A TYTUŁU MISTRZOWSKIEGO BRONI PGE SKRA BEŁCHATÓW. MIEJMY NADZIEJĘ, ŻE SUKCES PRZYNAJMNIEJ Z UBIEGŁEGO SEZONU POWTÓRZY JASTRZĘBSKA DRUŻYNA.



W rozgrywkach przewidziane są przerwy, by kadra Raula Lozano mogła przygotowywać się i walczyć o udział w IO w Pekinie. Chociaż po wyczynach biało-czerwonych na ME już nie jestem przekonana, że to coś pomoże. Obym była złym prorokiem. Sezon potrwa do 30 kwietnia.

Kibice nerwowo wykupują bilety i karnety już na cały sezon. Cóż... trzeba mieć pewność, że znajdzie się miejsce w „kurniku”. Dla pocieszenia informacja, że po raz kolejny zapewniono nas, że hala będzie. Kiedy? Niewiadomo. Wszystko ustawiane jest pod te rozgrywki. Nawet telewizja zapowiada zwiększenie liczby i ulepszenie jakości transmisji: Zastępca Dyrektora ds. Sportu w Telewizji Polsat Piotr Pykiel: – *Polska Liga Siatkówki stała się sportowym fenomenem. Żadna dyscyplina nie ma tak znakomitych wyników, żadna dyscyplina nie rozwija się tak dynamicznie, oprócz wicemistrzów świata na naszych parkietach możemy oglądać najlepszych zawodników świata, którzy jako swoje kluby wybierają drużyny z PLS. Każde spotkanie to prawdziwe siatkarskie święto, które powinno*

mieć szczególną oprawę. Dlatego prawie wszystkie spotkania PLS, telewizja Polsat transmitować będzie w najlepszej technologii HD.

Wszystko zapięte na ostatni guzik. Jeśli chodzi o faworyta w tym sezonie to nikt nie mówi o Jastrzębskim Węglu. Ale jak mówi Dawid Murek to dobre dla drużyny. Nie czują presji, więc po prostu będą mogli skupić się na grze.

Czeka ich ciężki początek rozgrywek: najpierw Bydgoszcz, później Bełchatów, Płomień Sosnowiec i Olsztyn. Do tego dochodzą przecież mecze LM. Pierwszy mecz rozegrają 16 października – z Knack Randstad Roeselare.

Do drużyny dołączyli dwa tygodnie temu: Igor Judin, Jewgienij Iwanow i Robert Rygiel, ale jak zapewnia kapitan drużyny: Już teraz widzę, że Robert Prygiel (atakujący) „łapie” wspólny język z rozgrywającym.

W zeszłym sezonie drużyna również miała problemy ze zgraniem, miejmy nadzieję, że w tym roku będzie to trwało krócej.

Anna Śliwińska

TERMINARZ SIATKARSKICH ROZGRYWEK NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK:

DATA	Mecz Nr.	KLUB	Nr	Nr	KLUB	TV4 Pol. Sp na żywo	Godzina meczu
------	----------	------	----	----	------	---------------------	---------------

I TERMIN

30.09.2007	1	Płomień SA Sosnowiec	10	1	PGE Skra Bełchatów	TV 4	15.00
01.10.2007	2	Delecta Bydgoszcz	9	2	Jastrzębski Węgiel	Pol. Sp	18.30
29.09.2007	3	Mlekoop AZS Olsztyn	3	8	J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska		17.00
28.09.2007	4	Wkręt-Met Domex AZS Częstochowa	4	7	Jadar Sport SA Radom	Pol. Sp	18.30
29.09.2007	5	Asseco Resovia SSA Rzeszów	5	6	ZAK S.A. Kędzierzyn -Kozle	TV 4	15.00

II TERMIN

08.10.2007	6	Płomień SA Sosnowiec	10	6	ZAK S.A. Kędzierzyn – Kozle	Pol. SP	18.30
07.10.2007	7	Jadar Sport SA Radom	7	5	Asseco Resovia SSA Rzeszów	TV4	15.00
05.10.2007	8	J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska	8	4	Wkręt-Met Domex AZS Częstochowa	Pol. Sp	18.30
05.10.2007	9	Delecta Bydgoszcz	9	3	Mlekoop AZS Olsztyn		18.00
06.10.2007	10	PGE Skra Bełchatów	1	2	Jastrzębski Węgiel	TV 4	15.00

III TERMIN

13.10.2007	11	Jastrzębski Węgiel	2	10	Płomień SA Sosnowiec		
14.10.2007	12	Mlekoop AZS Olsztyn	3	1	PGE Skra Bełchatów	TV 4	15.00
13.10.2007	13	Wkręt-Met Domex AZS Częstochowa	4	9	Delecta Bydgoszcz	TV 4	15.00
12.10.2007	14	Asseco Resovia SSA Rzeszów	5	8	J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska	Pol. Sp	18.30
13.10.2007	15	ZAK S.A. Kędzierzyn – Kozle	6	7	Jadar Sport SA Radom		

IV TERMIN

20.10.2007	16	Płomień SA Sosnowiec	10	7	Jadar Sport SA Radom		
19.10.2007	17	J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska	8	6	ZAK S.A. Kędzierzyn – Kozle	Pol. Sp	18.30
10.10.2007	18	Asseco Resovia SSA Rzeszów	5	9	Delecta Bydgoszcz		18.00
09.10.2007	19	PGE Skra Bełchatów	1	4	Wkręt-Met Domex AZS Częstochowa	Pol. Sp	20.00
10.10.2007	20	Jastrzębski Węgiel	2	3	Mlekoop AZS Olsztyn	Pol. Sp	20.00

V TERMIN

30.10.2007	21	Mlekoop AZS Olsztyn	3	10	Płomień SA Sosnowiec		
30.10.2007	22	Wkręt-Met Domex AZS Częstochowa	4	2	Jastrzębski Węgiel		
30.10.2007	23	Asseco Resovia SSA Rzeszów	5	1	PGE Skra Bełchatów		
27.10.2007	24	ZAK S.A. Kędzierzyn – Kozle	6	9	Delecta Bydgoszcz		
27.10.2007	25	Jadar Sport SA Radom	7	8	J.W. Construction AZS Politechnika Warszawska		